

620 mln zł - tyle wyniesie budżet wielkiej Zielonej Góry.
Jesteśmy najbogatszym samorządem w województwie!

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 43 (97) | 21 listopada 2014

www.LZG24.pl



- Nasz pierwszy film o pionierach Zielonej Góry odniósł sukces, dlatego kontynuujemy opowieść. Bo warto upamiętniać ludzi, dzięki którym żyje miasto - tłumaczy Paweł Wysocki, scenarzysta i reżyser. Premiera drugiej części w sobotę, o 16.00, w kinie Newa.

>> 2

BUDŻET OBYWATELSKI

Zbudujemy w Zielonej wrotkarnię!

- Mam marzenie. Zbudujemy w mieście halę do jazdy na wrotkach. W ramach budżetu obywatelskiego - mówi Andrzej Cyrankowski.

Gdzie miałyby powstać taka wrotkarnia?

- A chociażby tutaj. To bardzo dobre miejsce, w samym środku miasta - pan Andrzej pokazuje ręką na pusty plac przed Gimnazjum nr 6, przy ul. Chopina. Zimą działa tutaj sztuczne lodowisko.

- Korzystają z niego uczniowie i tłumy dzieciaków, nie tylko ze śródmieścia. To bardzo dobry przykład, jak takie obiekty są potrzebne. Dzieciaki powinny zażywać ruchu przez cały rok. Trzeba stworzyć im tylko dobre warunki - tłumaczy pan Andrzej, który jest instruktorem na pobliskim orliku.

(tc)

Został tydzień!

Tylko do przyszłego piątku, 28 listopada, można zgłaszać swoje propozycje do budżetu obywatelskiego. Do podziału jest 6 mln zł! Sami zdecydujemy, na co te pieniądze wydać. Nowy chodnik, remont schodów? Co jest jeszcze do zrobienia w mieście?

Nasz przewodnik po budżecie obywatelskim >> 4-5



U NAS NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

W sejmiku nadal rządzić będzie koalicja PO-PSL, która bezapelacyjnie wygrała wybory. Teraz koalicjanci targują się o miejsca w zarządzie województwa.

Wybory do sejmiku zaskoczyły wszystkich. PO prawie utrzymała stan posiadania, PSL poszybowało niesamowicie w górę a SLD dramatycznie zjechał w dół. Tymczasem Państwowa Komisja Wyborcza nadal nie radziła sobie z komputeryzacją. Do czwartku nie była w stanie policzyć oficjalnych wyników wyborów. Wszystkie dane cały czas są nieoficjalne.

TAK GŁOSOWALIŚMY W WOJEWÓDZTWIE

PO	- 73 tys. - 10 mandatów
PSL	- 65,8 tys. - 8 mandatów
PIS	- 48,7 tys. - 5 mandatów
SLD	- 42,9 tys. - 5 mandatów
Lepsze Lubuskie	- 34,4 tys. - 2 mandaty

W sumie, koalicja PO-PSL będzie miała 18 radnych, o dwóch więcej, niż obecnie (PO o jednego mniej, PSL o trzech więcej). Bez problemów nadal będzie rządzić województwem. - Marszałkiem nadal będzie Elżbieta Polak - zapowiedziała szefowa PO, Bożenna Bukiewicz. Jednak PSL nie jest z tego zadowolone.

- Bożenna Bukiewicz ogłosiła miastu i światu, że najlepszym marszałkiem będzie Elżbieta Polak. Nie byłbym tego pewien, nic jeszcze nie zostało przesądzone - twierdzi Czesław Fiedorowicz, radny PSL. - Negocjacje trwają. Przecież na PSL zagłosowało w tym roku znacznie więcej wyborców, niż cztery lata temu. Tym samym doszło do poważnej zmiany w układzie sił na wojewódzkiej scenie politycznej. Nasz koalicjant musi wziąć ten fakt pod uwagę. Będziemy oczekiwali albo naszego marszałka, albo trzech naszych członków w zarządzie województwa.

Co na to Platforma? - Nasz koalicjant, PSL, ma prawo formułować różne swoje oczekiwania, nawet najbardziej nieprawdopodobne, wobec przyszłego składu zarządu województwa - komentuje Adam Urbaniak, który prawdopodobnie też może dostać się do sejmiku. - Czym innym jest proponować a czym innym jest twarda arytmetyka wyborcza w postaci liczby zdobytych mandatów. A skoro lubuska Platforma zdobyła więcej mandatów od lubuskiego PSL, to nikt nie powinien mieć wątpliwości: kto będzie miał prawo desygnować swego kandydata do fotela marszałka województwa. Dla mnie, to sprawa oczywista.

(pm)

Więcej >> 3

Dwa miliony pływaków

Basen w Centrum Rekreacyjno-Sportowym gościł właśnie dwumilionowego klienta! To Łukasz Lechowicz. W czwartek, razem z dziećmi: 13-letnim Kacprem i czteroletnią Mają, pojawił się na uroczystym spotkaniu w urzędzie miasta. Tu odebrał pamiątkowy certyfikat, nagrody oraz karnet o wartości 500 zł. - Bardzo się przyda, moja rodzina regularnie korzysta z basenu - przyznaje pan Łukasz. W wodzie najczęściej pluska się Kacper. - Często z kolegami chodzę popływać, to nasza forma odpoczynku po treningu piłki nożnej - opowiada chłopiec.

Z dwumilionowego gościa basenu cieszy się dyrektor MOSiR-u, Robert Jagiełowicz. - To rewelacyjny wynik. Średnio, w ciągu dnia, z obiektu korzysta ok. 1300 osób - dodaje. (kg)



Rodzina Lechowiczów: Łukasz, Kacper i Maja.

Fot. Krzysztof Grabowski

Z ŻYCIA MIASTA I GMINY >>>>



Raculska świetlica, po remoncie, tętni życiem! Niedawno odbyła się tu promocja książki Zama Believingooda „Życie Jadzi według mnie”. Goście spotkali się z autorem i wysłuchali koncertu. Fot. Materiały wydawcy/MW SKALA Piotr Wower



- Staram się być na wszystkich wyborach. Każdy głos się liczy i warto się tym interesować - mówi Ewa Biernaczyk. W minioną niedzielę głosowała w lokalu w podstawówce nr 8, na Jędrzychowie. Fot. Krzysztof Grabowski



Zielonogórska Rada Seniorów obradowała już po raz szósty. Na czwartkowej sesji była mowa min. o tym, że miasto zostało uznane, w konkursie Senatu RP, za przyjazne starszym mieszkańcom. Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Nie tylko o snach

Dziś, piątek, 21 listopada, o 11.00, w Galerii Grafiki Biblioteki Sztuki (Wydział Artystyczny, ul. Wiśniowa 10) odbędzie się otwarcie wystawy Małgorzaty Rekus, poznańskiej artystki. Autorka pokaże prace z cyklu Nie tylko sny. W programie także wykład pt. „Nie tylko sny - wkleślodruki”. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Pokoleđujmy!

ZOK zaprasza szkoły podstawowe i gimnazja na eliminacje miejskie XXV Spotkań Grup Koleđniczych i Jasełkowych, które odbędą się 15 grudnia w Hydro(z)gadce. Zgłoszenia do 2 grudnia: Zielonogórski Ośrodek Kultury, ul. Festiwalowa 3, 65-520 Zielona Góra. Szczegóły na: www.zok.com.pl (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Bajka o zwierzakach

Biblioteka im. C. Norwida zaprasza na bajkę w wykonaniu Teatru Idy Ochockiej pt. „Kociopsik” - w tę sobotę, 22 listopada oraz w przyszłą, 29 listopada, o 12.00 w sali Dębowej biblioteki przy al. Wojska Polskiego. Wstęp wolny - ilość miejsc ograniczona. Spektakl dla widzów od 3 lat. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Turniej tenisa stołowego

MOSiR zaprasza w niedzielę, 23 listopada, na Grand Prix w Tenisie Stołowym. Drugi już turniej odbędzie się w hali sportowej przy ul. Urszuli. Zapisy zaczynają się na 45 minut przed rozpoczęciem zawodów i trwają 30 minut (9.15-9.45). Więcej informacji na stronie mosir.zgora.pl (dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Drugi raz o pionierach

- Nasz pierwszy film odniósł sukces, dlatego kontynuujemy opowieść. Bo warto upamiętniać ludzi, dzięki którym żyje nasze miasto - tłumaczy Paweł Wysocki. Premiera drugiej części w sobotę, o 16.00, w kinie Newa.

Stowarzyszenie „Lubuska Fabryka Młodych Społeczników” porwało się na prawie niewykonalne zadanie. Nakręcenie profesjonalnego filmu dokumentalnego nie jest prostą sprawą nawet dla zawodowców. A cóż dopiero mówić o filmie z bardzo skromnym budżetem, realizowanym przez amatorów, którzy mają ambicję udokumentowania najważniejszych wydarzeń i postaci z powojennej historii miasta.

Mimo licznych problemów, film „Śladami dziadków naszych” trafił w zeszłym roku do widzów. Opowiada o wędrowce pionierów z tzw. kresów wschodnich do powojennej Zielonej Góry.

- Nasz pierwszy film odniósł spory sukces. Na premierze było ponad 200 widzów. Postanowiliśmy kontynuować opowieść. Bo warto upamiętniać ludzi, dzięki którym odżyło nasze miasto - tłumaczy Paweł Wysocki, reżyser i scenarzysta.

W najbliższą sobotę, godz. 16.00, w kinie Newa odbędzie się premiera drugiej części



Rozmowy z pionierami zostały zilustrowane scenami, mającymi oddać koloryt tamtych czasów. W filmie pojawia się m.in. scena w szkolnej klasie. Fot. Jerzy Malicki

„Śladami dziadków naszych”. Twórcy skupili się tym razem na przybliżeniu powojennych realiów miasta. Przed kamerą wystąpiło dziewięciu pionierów. Wśród nich Regina Maksymowicz, która opowiada m.in. o trudnych kontaktach pierwszego burmistrza Zielonej Góry, Tomasza Sobkowicka, z radziecką komendanturą miasta. Rozmowy zilustrowane zostały zainscenizo-

wanymi scenami, mającymi oddać koloryt tamtych czasów. Mundury żołnierzy radzieckich wypożyczyła jedna z lubuskich grup rekonstrukcyjnych, cywilne stroje z epoki pochodzą z prywatnych szaf. Na planie filmowym wystąpili nie tylko pierwsi mieszkańcy miasta, ale także członkowie „Lubuskiej Fabryki Młodych Społeczników” oraz dzieci z

fundacji „Klub Otwartych Drzwi”.

Film trwa ok. 55 minut. Scenariusz i reżyseria - Paweł Wysocki. Za stronę techniczną filmu, łącznie z udźwiękowieniem, odpowiada firma Peter Sound - Piotr Banach z Przylepu. Film kosztował 15 tys. zł., przy wsparciu finansowym zielonogórskiego urzędu miasta w wysokości 10 tys. zł. (pm)

Wybitna mezzosopranistka
MAŁGORZATA WALEWSKA
wystąpi 30 listopada,
o godz. 17.00
w Filharmonii Zielonogórskiej



Fot. Bartek Banaszak/Materiały organizatora

Mamy dwa pojedyncze bilety na ten niezwykle wieczór. Dostaną je osoby, które zadzwonią w poniedziałek, 24 listopada, o 10.00, pod nr tel. 68 415 22 44, i jako pierwsze odpowiedzą na pytanie: w jakim mieście znajduje się jeden z najsłynniejszych teatrów operowych - Metropolitan Opera?

Bilety na występ Małgorzaty Walewskiej także do nabycia, na www.abilet.pl, www.kupbilecik.pl, w MUZ-ART przy al. Niepodległości 12 oraz pod nr tel. 603 759 959.

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniowski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

Sejmikowy przekładaniec

Jedni się cieszą, drudzy smucą. Jak to po wyborach. Największego powyborczego kaca ma SLD. Tymczasem prezydent Janusz Kubicki już zapowiada, że do marcowych wyborów w Zielonej Górze wystartuje z własnym komitetem.

Kto będzie asem, królem, damą, waletem lub zwykłą botką? W tej talii znajduje się również jeden joker. Zapowiada się arcyciekawą pojedynkę - pisaliśmy miesiąc przed wyborami.

Asy okazały się asami a joker zrobił swoje. Niewątpliwie asem Platformy pozostała marszałek Elżbieta Polak, która w okręgu zielonogórskim zdobyła najwięcej głosów - 6.550. Choć jest to wynik o wiele gorszy, niż przed czterema laty, ale wówczas w mieście była o wiele wyższa frekwencja.

Jokerem okazał się prezydent Kubicki, który wystartował z ostatniego miejsca z listy PO. Kampanii nie prowadził i nie ukrywał, że nadal chce rządzić miastem, co z góry oznaczało, że jeżeli dostanie się do sejmiku, zrezygnuje z mandatu. I się dostał, zbierając 4,6 tys. głosów.

Odszedł do PO, bo stracił rozum - tak o Kubickim mówił szef SLD, Leszek Miller, podczas wizyty w naszym mieście.

Sam J. Kubicki zebrał w mieście więcej głosów, niż cały SLD. A w powiecie zielonogórskim, Kubicki o 15 głosów pokonał intensywnie się promującego Tomasza Wontora.

Platformie opłacił się mariaż z popularnym prezy-



Tak głosowaliśmy w okręgu zielonogórskim: PO - 18,5 tys. - 3 mandaty, PSL - 10,5 tys. - 1 mandat, PiS - 10,2 tys. - 1 mandat, SLD - 5,8 tys. - 1 mandat, Lepsze Lubuskie - 3,4 tys. - 0 mandatów.

Fot. Krzysztof Grabowski

dentem, bo zdobyła w okręgu trzy mandaty. - Czy polityczna współpraca będzie kontynuowana - pytamy.

- Współpracuję i będę współpracował z każdym, kto pracuje na rzecz Zielonej Góry. Dlatego wsparłem PO, bo Platforma wspierała mnie przy połączeniu miasta z gminą. Dobrze współpracujemy z zarządem województwa, z korzyścią dla miasta - tłumaczy J. Kubicki.

- W marcowych wyborach wystartuje pan z PO? - drążymy.

- Nie. Nie mam żadnej partyjnej legitymacji. Będę startował z własnym, bezpartyjnym komitetem. Najważniejsza jest Zielona Góra - deklaruje prezydent Kubicki.

On i Platforma są wygranymi zielonogórskich wyborów. Największą porażkę poniósł SLD, stracił jeden mandat. Stan posiadania utrzymało PSL i PiS. Temu ostatniemu nie udało się dziwny manewr z wstawieniem na czoło listy mało znanego Wojciecha Perczaka. To był swoisty kompro-

mis w sporach wewnątrzpartyjnych. W. Perczak okazał się botką, prawdziwym asem pozostał Zbigniew Kościak, który zdobył trzecie miejsce w regionie (3,9 tys. głosów). W wewnątrzpartyjnej rywalizacji wysorował się o całe lata świetlne przed konkurencją. Natomiast mocnym punktem PSL-u, już tradycyjnie okazała się imienniczka pani marszałek Elżbieta Polak - inna Elżbieta Polak, szefowa biura OSP. Mocnym punktem tej listy był też wójt Mariusz Zalew-

ski, który zdobył ok. tysiąca głosów.

A jak wybory oceniają politycy?

Adam Urbaniak, PO: - Jeśli zdobędę mandat radnego sejmiku województwa, zrezygnuję, bo nie będzie można łączyć mandatu radnego z rolą pełnomocnika premiera, pełnomocnik będzie zastępował zielonogórską radę miasta od 1 stycznia 2015 r. do przyszłorocznych wyborów. Najprawdopodobniej zostanie tym pełnomocnikiem. Same wybory do sejmiku i wynik PO oceniam w „kratkę”. W Zielonej Górze odnieśliśmy duży sukces, potwierdzając mocną pozycję PO w mieście, ale w innych punktach regionu nie było już tak dobrze.

Czesław Fiedorowicz, PSL: - Też o wielkim wpływie tzw. książeczek na wynik wyborów traktuję niczym żart. Podczas wyborów do europarlamentu także były książeczki. Podobnie teraz: kto chciał odnaleźć Kubickiego lub Tyszkiewicza, odnalazł bez problemu. Sukces wyborczy PSL nie jest skutkiem czyjegoś niedoinformowania. To efekt wieloletniej pracy u podstaw. Moja partia być może nie jest najlepsza z najlepszych, ale duży przyrost oddanych na nas głosów najlepiej za-

świadcza, że wyborcy nas akceptują.

Edward Fedko, SLD: - Nie będę ukrywał, lubuski Sojusznik przegrał, stracił aż cztery mandaty w sejmiku województwa. To bardzo dużo. Ale mam spore wątpliwości, czy te wyniki są zgodne z rzeczywistym podziałem sympatii politycznych w naszym regionie. Według mnie, efekt tzw. książeczek mocno odkształcił wynik wyborów. Ludzie w punktach wyborczych byli poważnie zdezorientowani. Teraz niektórzy chcieliby ponownych wyborów. Ale kto tak sądzi, niech idzie do sądu. Ja do nich nie należę. Szanuję wynik wyborów.

Zbigniew Kościak, PiS: - W polityce wszystko jest możliwe, także koalicja PSL-SLD-PiS. Przypomnę słowa szefa lubuskiej struktur mojej partii, Marka Asta, że PiS jest przygotowane do współzawodnictwa z zarządem województwem lubuskim. Czy do takiej koalicji dojdzie? Już sam pomysł PSL może posłużyć za straszak, by wymusić na koalicjancie swego marszałka albo trzech członków zarządu również dla PSL. Negocjacje pewnie trwają. Ale do takiej koalicji najpewniej i tak dojdzie już po przyszłorocznych wyborach parlamentarnych. (pm, tc)

Wybory: mamy sytuację nadzwyczajną!

- Kłopoty z systemem informatycznym PKW to skumulowany efekt wieloletnich, czasami nawet drobnych zaniechań i błędów - tłumaczy dr hab. Lech Szczegółka, socjolog polityki.

- Jak potraktować wielodniowe opóźnienie przy liczeniu głosów w Państwowej Komisji Wyborczej: jako wypadek przy pracy, czy jako symbol kiepskiego stanu państwa?

Dr hab. Lech Szczegółka, socjolog polityki: - Ostatnie wybory samorządowe, nawet bez względu na ich ostateczny wynik, na pewno przejdą do historii polskiej demokracji. Po pierwsze, z powodu paraliżu systemu wyborczego, który obnażył słabość naszego państwa. Po drugie, z powodu kryzysu politycznego związanego z szukaniem winnych, oskarżeniami o fałszerstwach wyborcze i żądaniem powtórzenia wyborów. Ale największy wpływ na skalę tego politycznego kryzysu wyrzucić może informacja o dużej liczbie głosów nieważnych...



- Kubicki uratował regionalną listę PO. Gdyby nie on, wynik Platformy byłby znacznie gorszy. Ten transfer bardzo się PO opłacił - przekonuje Lech Szczegółka.

Fot. Krzysztof Grabowski

- ... dlaczego taką wagę przypisuje pan nieważnym głosom?

- Ich duża liczba będzie podsycać już rozbudzoną nieufność: czy wybory przeprowadzono rzetelnie? A skoro za wybory odpowiada, najkrócej rzecz ujmując, państwo, to tym samym opozycja znajdzie dowód dla tezy o jego fatalnym stanie. Jeśli w kilku województwach pojawi się szczególnie duża liczba nieważnych głosów, to najpewniej spotkamy się z żądaniem powtórzenia tam wyborów.

- Kto odpowiada za błąd PKW?

- Przede wszystkim sama PKW. Ale nie tylko ona. Kłopoty z systemem informatycznym to skumulowany efekt wieloletnich, czasami nawet drobnych zaniechań i błędów. Ponadto uśpiły nas poprzednie wybory, podczas których liczenie głosów przebiegało w miarę sprawnie.

- Czyli wystarczy rozliczyć sędziów z PKW i bę-

dziemy mogli uznać sprawę za załatwioną?

- Według mnie, Krajowe Biuro Wyborcze i PKW powinny być mocniej sygnalizować swoje problemy logistyczne, finansowe czy kadrowe. Premier i prezydent nie mogą samodzielnie podejmować interwencji. PKW jest niezależną instytucją.

- Sędziowie z PKW twierdzą, że informowali prezydenta, rząd i parlament o problemach z systemem informatycznym...

- Jeśli informowali, to zyskujemy kolejny dowód na rzecz słynnej tezy byłego już ministra Sienkiewicza - o państwie polskim, które nie działa jako całość. Dlatego będziemy mieli wielką aferę, którą do grudniowych świąt będą podsycały niektóre partie, żądając kolejnych dymisji i śledztw.

- Będzie aż tak źle?

- Mamy sytuację nadzwyczajną! I żadne jej rozwiązanie nie będzie dobre dla wszystkich. Przed prezydentem stoi bardzo trudne zadanie

nie minimalizacji szkód, które już się stały.

- Pomimo kłopotów PKW, znamy wyniki głosowania do sejmiku województwa. Co nam mówią?

- Na pewno widzimy kurczącą się przewagę PO nad PiS. Nie tyle w liczbie zdobytych mandatów, ile w liczbie oddanych głosów na poszczególne partie. Koalicja Kaczyński-Ziobro-Gowin zdobyła kolejne punkty poparcia, ale nie zmienia to jeszcze podstawowego układu sił. Na lubuskiej scenie politycznej nadal rządzi koalicja PO-PSL. Wielkim przegranym jest SLD. Stracił połowę mandatów, to już chyba równia pochyła.

- Jak należy rozumieć bardzo dobry wynik Janusza Kubickiego, który, debiutując na liście PO, od razu zdobył kilka tys. głosów?

- Kubicki uratował regionalną listę PO. Gdyby nie on, wynik Platformy byłby znacznie gorszy. Ten transfer bardzo się PO opłacił.

- A Kubickiemu?

- Ten transfer opłaca się obu stronom. Choćby w postaci lepszej współpracy miasta z zarządem województwa w grze o pieniądze z unijnych programów. Zresztą, jeśli lubuska PO chce pozostać u władzy, musi pozyskać popularne nazwiska i zmienić fatalny styl komunikacji z wyborcami, a w zasadzie jej brak.

- Kilku znanych prezydentów nie zdobyło poparcia wyborców. O czym to świadczy, o końcu samorządowych królestw?

- Przegrana Jędrzejczaka w Gorzowie, słaby wynik Grobelnego w Poznaniu pokazują, że wyborcy zaczynają mieć dosyć udzielnych królestw, w jakie zbyt długo rządzący zamieniają swoje urzędy. Ten trend napawa mnie największym optymizmem.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

Od redakcji: rozmowę przeprowadzono w środę, 19 listopada.

Piękne marzenia

BUDŻET OBYWATELSKI 2013 R.



● Z przyjemnością obserwowaliśmy w lipcu zeszłego roku, jak Artur Zdziński i Bogdan Sztul rozwijają z rolek nowiutką, soczyście zieloną murawę boiska przy ul. Truskawkowej. Mobilizacja mieszkańców Chynowa była imponująca! Wymarzyli sobie większe, odnowione boisko, z wiatami, trybuną, zapleczem... Pomysł zgłosili. A potem zagłosowali! I to jak! „Chynowianka” dostała na przebudowę ponad pół miliona złotych.



● Barbarę i Zdzisławę Bielerzewskich spotkaliśmy w minioną środę, przed siedzibą Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Regularnie, od 16 lat, korzystają z łącznika ul. Świętojańskiej z al. Wojska Polskiego. - Gdyby nie budżet obywatelski, nierówny chodnik i strome schody nadal budziłyby przerażenie wśród słuchaczy. Zimą było niebezpiecznie, niejeden wywinął tu kozła - wspomina pan Zdzisław. Nowy polbruk i schody kosztowały ok. 20 tys. zł.



Rys. Robert Jurga

● W takiej budowli, wysokiej na kilka metrów, znajdują schronienie małe ptaszki, śmigające nad naszymi głowami. Wieża lęgowa dla jeryzków stała się nieformalnym symbolem pierwszej edycji budżetu obywatelskiego. Dlaczego? Nikt nie spodziewał się, że właśnie TEGO chcą mieszkańcy! - Pełne zaskoczenie. Nie dość, że ktoś zgłosił taki pomysł, to jeszcze ludzie go przegłosowali. Ja nigdy bym się nie domyślił, że zielonogórzanie mają takie potrzeby. Dzięki budżetowi obywatelskiemu wiemy, czego chcą mieszkańcy - cieszył się prezydent Janusz Kubicki. Wieże powstały dwie. Kosztowały 40 tys. zł.

- Mam marzenie. Zbudujmy w mieście halę do jazdy na wrotkach. Jest jednym z kilkudziesięciu marzycieli, którzy złożyli już swoje wnioski.

BUDŻET OBYWATELSKI 2015 R.



- Chciałbym, żeby namiot z wrotkarnią powstał na tym placu, przed Gimnazjum nr 6.

Wrotkarnia miałaby powstać na pustym dziś placu przed Gimnazjum nr 6, przy ul. Chopina. To w tym miejscu zimą rozkładane jest niewielkie lodowisko, które tak chętnie odwiedzają młodzi zielonogórzanie.

- Obserwuję, jak działa i bardzo mi się to podoba. Do południa uczniowie mają tu zajęcia z wufu, po południu tafla jest dostępna dla wszystkich - opowiada pan Andrzej, który jest instruktorem na pobliskim orliku. Sam jest siatkarzem, trenuje m.in. dzieci z podstawówek.

- Ruch to zdrowie. Powinniśmy jak najlepiej organizować zajęcia i stwarzać dzieciakom jak najwięcej możliwości - tłumaczy. - Lodowisko jest świetne, ale w naszym klimacie, gdy zimą pada więcej deszczu niż śniegu, działa ono przez kilkadziesiąt dni. A wrotkarnia działa przez cały rok. I można zastosować taki sam wariant jak z lodowiskiem - rano zajęcia szkolne z wufu, po południu obiekt dostępny dla wszystkich za minimalną opłatą.

Jak A. Cyrankowski wyobraża sobie taką wrotkarnię? Na placu z betonu lub ułożonym z równego polbruku, układa się posadzkę i nad całością stawia namiot. - To nie jest żaden problem techniczny. Takie wrotkarnie funkcjonują w Polsce, choćby w Poznaniu. Robią je specjalistyczne firmy, podłogi mają odpowiednie atesty, można na nich prowadzić zajęcia sportowe - opowiada nasz pomysłodawca.

Pan Andrzej o wrotkarni myśli już od dłuższego czasu. - Gdzieś na przełomie lutego i marca zacząłem przekonywać do tego pomysłu dyrektora gimnazjum. Od razu mówiliśmy, że jeżeli taki obiekt ma powstać, to w ramach budżetu obywatelskiego. To dobry pomysł i myślę, że przekonamy zielonogórzanie, by nas wsparli w gło-

Został tydzień! Na co wy

Jedno jest pewne - budżet obywatelski pozwala spełniać marzenia. Najpierw były pomysły, czasem niemalże „z kosmosu” mieszkańcy chcą rzeczy, o których władzy się nawet nie śniło! wyszedł od przyrodników, ale poparły go setki zielonogórzanie!

Nie ma rzeczy niemożliwych. Trzeba tylko swoje marzenia i pomysły zgłosić na wniosek do 28 listopada. Został zaledwie tydzień!

A propozycji przybywa. Jest ich kilkadziesiąt. Tworzą kolorowe i ciekawe pomysły. Nie ma w tym przesady. Sprawy idą w górę! Uwierzyć, widzieliśmy, „Tygryski” wprost szaleją w budżecie obywatelskiego.

Takich uśmiechów może być więcej! Zaczniemy od zgłoszenia pomysłów. Dlatego są wnioski o remonty lub przebudowę ulic (np. Tęczyńska, np. przy ul. Św. Cyryla i Metodego) i zrobienie oświetlenia.

Pojawiły się pomysły miłośników przyrody: na rewitalizację i budowę ośrodka rehabilitacji dla dzikich zwierząt. Są też propozycje budowy fontanny przy filharmonii, pomnika Piłsudskiego na pl. Wolności, czyli wnioski o stworzenie miejsc do zabawy, np. przy ul. Sowich.

Pamiętajmy! Do podziału jest 6 mln zł! Sami zdecydujemy, na co. Wniosek zgłoszamy do 28 listopada. Po tym czasie zostaną zweryfikowane przez wydział budżetowy. Wybrać możemy głosować w styczniu.



a zielonogórzan

h i łyżworolkach - mówi Andrzej Cyrankowski. Wniosek do budżetu obywatelskiego.



Gimnazjum nr 6 przy ul. Chopina - pokazuje Andrzej Cyrankowski. Zdjęcia Krzysztof Grabowski

dać 6 mln?

zenia. Możemy tak powiedzieć, mając za sobą już dwa lata doświadczeń. A potem głosowanie. I okazywało się nagle, że Stąd mamy w mieście np. wieże łęgowe dla jerzyków. Pomysł

potrzeby przelać na papier albo wklepać do komputera. Urzędnicy!

wą mozaikę naszych potrzeb, oczekiwani, wskazują ścieżki, które są potrzebne chociażby na radosne buzie przedszkolaków, na zdjęciu z nowym placu zabaw, który ufundowali im mieszkańcy z

ia naszej recepty na szczęście. Sprawa jest bardzo indywidualna (np. chodników (np. na ul. Braniborskiej), rozbudowę parkingu (np. na ul. Oliwkowej).

Parku Piastowskiego, zagospodarowanie Doliny Gęśnika, budowa estetycznego zagospodarowania miejskiej przestrzeni, np.: budowa boisk (np. na ul. Piastowskiej), budowa boisk (np. na ul. Piastowskiej), budowa boisk (np. na ul. Piastowskiej).

na co wydać te pieniądze. Wnioski można składać do piątku, 28 listopada. Wniosek do budżetu obywatelskiego.



● Kto by pomyślał! Na dworze zimno, wiatr wieje a Zenona Kijewski, na przekór listopadowej szarudze, śmiga po mieście na dwóch kółkach! - Dużo jeździ. A mąż ze mną! Nawet do Przylepu, na działkę, przez las pedałujemy - uśmiecha się zielonogórzanka. I przyznaje, że marzy o tym, by w mieście było jak najwięcej tras rowerowych. Złożyła już w urzędzie miasta wniosek o przedłużenie jednej ze ścieżek. - Ja szczególnie lubię Zieloną Strzałę, mieszkam przy al. Wojska Polskiego, mam ją w pobliżu. Trasa pieszo-rowerowa biegnie przez osiedle, z dala od ruchu, spaceruje tędy mnóstwo matek z dziećmi. Jeździ się wyśmienicie! Tylko... Trasa urywa się przed wiaduktem. A mogłaby prowadzić dalej, w stronę al. Zjednoczenia.

sowaniu - uważa A. Cyrankowski.

- Pan Andrzej nie musiał mnie długo przekonywać - przyznaje Sławomir Baranowski, dyrektor Gimnazjum nr 6. - Rzeczywiście, ten plac intensywnie jest wykorzystywany tylko przez kilka miesięcy. Obiekt, który może służyć przez cały rok, bardzo by się nam przydał. Nie będzie problemu z organizacją zajęć, bo jeden z naszych nauczycieli, Paweł Lepa, ma uprawnienia instruktorskie do jazdy na łyżworolkach. Oprócz tego, na posadzce wymalujemy też np. kontury boiska do koszykówki i siatkówki. Będzie też można prowadzić inne zajęcia.

To dla szkoły bardzo ważne, bo zbudowane 60 lat temu gimnazjum ma małą salę gimnastyczną, odstającą od współczesnych standardów. A przy Chopina uczę się 630 gimnazjalistów. Na część zajęć z wuefu dojeżdżają do hali sportowej przy ul. Urszuli.

Od wiosny obaj panowie nie próżnowali, rozglądali się po Polsce - jak wyglądają takie hale i kto je produkuje. - Otrzymałem wiele informacji od producentów. Wiemy, jak taka hala powinna wyglądać - mówi A. Cyrankowski.

- I wiemy, ile może kosztować - dodaje S. Baranowski. Panowie obliczyli, że na placu można ustawić namiot o wymiarach 25 na 30 metrów. Dla nieorientowanych - boisko do siatkówki ma wymiary 9 na 18 metrów. Czyli namiot jest czterokrotnie większy.

- Według naszych szacunków, opartych na przesłanych nam ofertach, taki namiot powinien kosztować nieco ponad 400 tys. zł - liczy dyrektor Baranowski. W utrzymaniu będzie o wiele tańszy, niż lodowisko, gdzie kosztują agregaty chłodnicze i rozkładanie urządzeń.

- Taka hala nie wymaga żadnej dodatkowej infrastruktury, bo obok stoją już toalety i szatnie będące zapleczem orlika. Wystarczy przejść kilka metrów - dodaje A. Cyrankowski. - W centrum miasta brakuje takich obiektów sportowych, dostępnych po południu dla dzieci i młodzieży. Myślę, że przekonamy mieszkańców do potrzeby budowy takiego namiotu i zagłosują na nasz pomysł. W końcu po to jest budżet obywatelski, żeby realizować różne marzenia. Zwłaszcza jeżeli służą one wielu zielonogórzanom.

(tc)

BUDŻET OBYWATELSKI 2014 R.



● Hoop, siup! - żadna siła nie zmusi Wojtka i Mikołaja, by zwolnili miejsce na huśtawce. Na szczęście, każdy czterolatek z grupy Tygrysków znajdzie na nowym placu miejsce do zabawy! Kolorowe, wymyślne sprzęty, całkiem niedawno zajęły miejsce starych, wystużonych zabawek w przedszkolu nr 17 przy ul. Pieniężnego. Mieszkańcy dobrze głosowali - za 80 tys. zł można zapewnić maluchom tytuły radości!



● Przez pierwsze dni nowego roku szkolnego, dyrektorka Zespołu Szkół Budowlanych osobiście sprawdza czystość na boisku. - Zaufanie, zaufaniem, ale kontrola musi być - śmiała się podczas robienia tego żartobliwego zdjęcia Małgorzata Ragiel. Ale zupełnie serio - nowe boisko stało się oczkiem w głowie całej szkoły. I nic dziwnego! - Od 10 lat nasze marzenie o nowoczesnym boisku wciąż pozostawało w sferze pobożnych życzeń. Postanowiliśmy wziąć sprawy we własne ręce. Budżet obywatelski stworzył nam realną szansę na pozyskanie dużych pieniędzy - mówi pani dyrektor. Za 1,2 mln zł powstały boiska: do piłki nożnej, koszykówki i siatkówki oraz teren pod festyny szkolne, zaplecze socjalne, całość ogrodzona i oświetlono.

(dsp, kg)



● Tarcze, semafor, peron... Ekspozycja otwarta, związana z Muzeum Lokalnym Kolei Szprotawskiej, to prezent dla osób zakochanych w historii miasta! Z Mieczysławem Bonisławskim, z Klubu Miłośników Kolei Szprotawskiej, na czele. - Widoczny fragment peronu to pierwszy krok w realizacji naszych planów. Chcielibyśmy kiedyś przedłużyć torowisko, postawić tu zabytkową lokomotywę - mówi. Na ten pierwszy krok mieszkańcy przeznaczyli z budżetu 70 tys. zł.

Gotowy nowy rozkład jazdy

MZK jest już gotowy do styczniowego połączenia miasta z gminą. Znamy nowy rozkład jazdy.

- Od września zrównaliśmy ceny biletów w mieście i gminie. Teraz szykujemy się do objęcia naszą komunikacją ostatnich czterech sołectw - tłumaczy Barbara Langner, dyrektor MZK. Chodzi o: Jany, Kiełpin, Jarogniewice i Jeleniów. To realizacja zapisów Kontraktu Zielonogórskiego. Jednak miejski przewoźnik nie tylko zwiększy liczbę obsługiwanych miejscowości, ale również częstotliwość autobusów w gminie. Będzie ich więcej.

Na zmianach skorzysta również mieszkańcy miasta, bo dotychczasowe linie podmiejskie nie będą już kończyć kursów na dworcu PKP. Przykładowo, po 1 stycznia, mieszkańiec os. Pomorskiego, wsiadając do autobusu linii 25, dojedzie na ul. Wyczółkowskiego (przez os. Zacisze), bez przesiadania się.

Cały rozkład jazdy z godzinami odjazdów z przystanków na stronie internetowej przewoźnika: mzk.zgora.pl. (tc, kg)



- Słyszałem już o nowym rozkładzie. Dla mnie to jest konkret. Dotychczasowe połączenia, średnio co godzinę, to nie była komfortowa sytuacja. Późną jesienią i zimą można było mocno zmarznąć, nim podjechał autobus - mówi Michał Pac z Nowego Kisielina. Fot. Krzysztof Grabowski

ZMIANY NA TRASACH MZK OD 1 STYCZNIA

Linia 5

Zamiast do ul. Wyczółkowskiego, autobusy dojadą do Zawadzkiego „Zośki”. Trasa: Zawadzkiego „Zośki” - Ptasia - Wyszyńskiego - al. Wojska Polskiego - Bohaterów Westerplatte - dworzec PKP (wybrane kursy: Staszica - Sulechowska - Zdrojowa - Rzeźnicza - Trasa Północna - Batorego).

Linia 12

Zamiast do ronda Batorego, autobusy dojadą do ul. Naftowej. Trasa: dworzec PKP - Bohaterów Westerplatte - Kupiecka - Batorego - Energetyków - Elektronowa - Dekoracyjna - Zjednoczenia - Naftowa.

Linia 17

Wybrane kursy zostaną skierowane do obsługi os. Kolorowego, Krępy i Zawady. Trasa: os. Leśne - al. Wojska Polskiego - Prosta - Zacisze - al. Wojska Polskiego - Bohaterów Westerplatte - dworzec PKP - Staszica - Sulechowska - Poznańska - Chynów (wybrane kursy: Krępska - Krępa lub Krępska - Krępa - Zawada stadion).

Linia 19

Trasa zostaje wydłużona do os. Śląskiego. Trasa: Batorego - Kupiecka - Bohaterów Westerplatte - dworzec PKP - Staszica - Waryńskiego - Podgórna - Szosa Kisielińska - os. Pomorskie - os. Śląskie.

Linia 20

Trasa zostaje wydłużona do os. Śląskiego. Trasa: os. Śląskie - os. Pomorskie - Szosa Kisielińska - Podgórna - Waryńskiego - Staszica - dworzec PKP - Bohaterów Westerplatte - al. Wojska Polskiego - rondo PCK - Zjednoczenia - Przylep (wybrane kursy: Przylep lotnisko).

Linia 25

Trasa zostaje wydłużona do ul. Wyczółkowskiego. Trasa: Wyczółkowskiego - Prosta - Zacisze - al. Wojska Polskiego - Bohaterów Westerplatte - dworzec PKP - Staszica - Wypiańskiego - Chrobrego - pl. Piłsudskiego - Podgórna - Szosa Kisielińska - Stary Kisielin - Nowy Kisielin (wybrane kursy: Droszków).

Linia 27

Wybrane kursy będą realizowane do Jarogniewic i Jeleniowa. Trasa: dworzec PKP - Bohaterów Westerplatte - al. Wojska Polskiego - Dąbrówki - Długa - 1 Maja - Jaskółcza - Botaniczna - Botaniczna - Ochla (wybrane kursy: Jeleniów lub Kiełpin - Jarogniewice).

Linia 30

Wybrane kursy będą realizowane do Ługowa i Barcikowic. Autobusy zamiast do dworca PKP, dojadą do ul. Batorego. Trasa: Batorego - Trasa Północna - Rzeźnicza - Zdrojowa - Trasa Północna - Sulechowska - Staszica - dworzec PKP - Bohaterów Westerplatte - al. Wojska Polskiego - Dąbrówki - Długa - al. Konstytucji 3 Maja - Wrocławska - Racula - Drzonków (wybrane kursy: Barcikowice lub Ługowo).

Linia 21 (nowa)

Trasa: Wyczółkowskiego - al. Wojska Polskiego - Bohaterów Westerplatte - dworzec PKP - Staszica - Wypiańskiego - Sulechowska - Poznańska - Zawada (wybrane kursy: Jany).

W ZIELONEJ GÓRZE Uczniowie chcą głosu

- Co możemy zmienić w mieście? - to jedno z pytań, na które szukano odpowiedzi, w piątek, w I LO.

Grupa 18 uczniów już we wrześniu br. powołała Grupę Inicjatywną „Młodzi Razem”, aby wspólnie opracować formułę oficjalnej współpracy z miastem. Wszyscy oni są uczniami pierwszych klas, przede wszystkim z I LO, V LO i Zespołu Szkół Budowlanych.



Grupa „Młodzi Razem” zapowiedziała kolejne konsultacje Fot. Krzysztof Grabowski

nym. Pomysł powoływania młodzieżowych rad narodził się podczas XX sesji Sejmiku Dzieci i Młodzieży w Warszawie. Swoją pomoc natychmiast zaoferowało dwóch radnych: Radosław Brodzik i Filip Gryko. Uczniowie nie skrzęścili.

- Nie chcemy być kojarzeni z żadną partią. Dlatego powołaliśmy grupę inicjatywną. Jeśli zostanie zaakceptowana, złożymy wniosek o powołanie Młodzieżowej Rady Miasta - tłumaczył koordynator inicjatywy, Paweł Skibiński.

Na piątkową debatę zaprosili rówieśników. Frekwencja dopisała.

Debatę zaczęto od prezentacji ankiety przeprowadzonej wśród uczniów I LO: ● Tylko 30 proc. uczniów angażuje się społecznie. ● 70 proc. badanych dystansuje się od udziału w życiu publicznym. ● 84 proc. uczniów deklaruje chęć wyjazdu z miasta.

Czego chcą uczniowie? - Chcemy sporo zmienić w mieście. Jesteśmy gotowi. Nie poddamy się - deklarowała Zuzanna Malec z grupy „Młodzi Razem”.

Adam Urbaniak, przewodniczący rady miasta, przypomniał, że młodzi muszą złożyć do rady miasta wniosek w sprawie powołania własnej rady.

- Ja deklaruję daleko idącą pomoc, ale będziecie tylko ciałem doradczym, bez prawa wiążących decyzji - przypominał A. Urbaniak.

- Z tą radą będzie jak ze szkolnymi samorządami, dużo szumu, mało niezależności - kpiono, bez podawania nazwisk.

Przedstawicielka Parlamentu Młodzieży Wrocławia próbowała odwołać się do rozsądku słuchaczy.

- Intensywne zaangażowanie społeczne zwiększa szanse młodych na znalezienie dobrej pracy - argumentowała K. Kłodnicka.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Uwolnij swoją szafę

W tę sobotę, 22 listopada, kolejna odsłona baby szafing - giełdy, na której można wymienić albo sprzedać ubranka, zabawki, książki i inne akcesoria dziecięce oraz odzież ciążową. Tym razem odbędzie się ona w sali kolumnowej urzędu marszałkowskiego przy ul. Podgórznej, w godz. 11.00-14.00. - Uwolnijcie swoje szafy, skompletujcie wyprawkę, bądźcie z nami i bawcie się dobrze w rodzinnej atmosferze - zachęcają organizatorki. - Będą konsultacje specjalistów z różnych dziedzin, pokazy, gry i zabawy dla dzieci, poczęstunek. Wszystko nieodpłatnie. Więcej na facebook.com/babyshafing.zgora.

(dsp)

W OCHLI

Pomaluj sobie bombkę

W niedzielę, 23 listopada, Muzeum Etnograficzne zaprasza na imprezę, która przybliży tradycje przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. - Będzie można samemu zrobić uszka z grzybami, pierogi z różnym nadzieniem, przyprawy ziołowe czy pierniki - organizatorzy zachęcają tak, że aż cieknie ślinka... - Prowadzone będą też warsztaty tworzenia rozmaitych ozdób, nauczymy się np. jak pomalować szklane bombki, wykonać szmacianą laleczkę czy słomianą zawieszkę na choinkę. Impreza odbędzie się w godz. 11.00-16.00, na terenie Zagrody Kamiennej, obok Olchowego Gościńca. Wstęp 6 zł od osoby.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Skarb archeologów

„Był 25. dzień kwietnia 2014 r., piątek, gdy grupa śmiałków, po wielogodzinnej podróży, stanęła u podnóża beskidzkich wzgórz...” Podczas tej wyprawy znaleziono... No właśnie, co? Tego dowiemy się w niedzielę, 23 listopada, w Muzeum Kolei Szprotawskiej, przy ul. Ogrodowej 3a. Organizatorzy zapraszają od 10.00 do 14.00 na kolejną wystawę z cyklu „Pogodna niedziela”. W gablotach będzie można podziwiać plony kwietniowej wyprawy w Beskidy, wcześniejszej wyprawy na Powiśle oraz zdobyte przez archeologów przekopujące wzgórza na południe od Zielonej Góry. Wstęp wolny. Akcję wspiera miasto.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jak kucharzą w SP 17

Siedemnastka prosi o głosy! - apeluje w imieniu swoich uczniów Marzena Jurec. I zaraz teraz wyjaśnia, o jakie głosy chodzi. Otóż Szkoła Podstawowa nr 17 walczy o główną nagrodę w konkursie zorganizowanym przez Tesco. Trzeba nakręcić filmik o wspólnym gotowaniu i przygotowywaniu posiłków. Młodszym filmowcom można pomóc rejestrując się na stronie www.tescodlaszko.pl i codziennie oddając głos na Sikorki - bo taką nazwę przyjęła drużyna małych kucharzy z SP nr 17. Głosowanie potrwa do 15 grudnia. Film przygotowany przez Sikorki można obejrzeć pod wskazanym wyżej adresem internetowym.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Nauč się pływać

MOSiR zaprasza na kolejne kursy pływania. Zajęcia rozpoczną się w grudniu, ale już teraz można kupować karty. Zajęcia dla dzieci w wieku 4-6 lat zaplanowano od 2 grudnia do 10 lutego, będą odbywać się we wtorki i czwartki (o 16.15, o 17.15 i 18.15 - grupy początkująca i kontynuująca). Zajęcia dla dzieci powyżej 6. roku życia i dorosłych rozpoczną się 1 grudnia i potrwać do 9 lutego, będą odbywać się w poniedziałki i środy (17.15 i 18.15 - grupa początkująca i kontynuacja, o 19.00 - dorosli - grupa początkująca i kontynuacja). Więcej na www.mosir.zgora.pl

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zdolni, młodzi poeci

Znamy wyniki Autonaliowego Turniej Jednego Wiersza, który odbył się w miniony wtorek w ZOK-u. Wzięło w nim udział 15 młodych poetów z miejskich gimnazjów i szkół średnich. Laureatami zostali: Maja Wasilewska z Zespołu Szkół Ekologicznych, Natalia Howis z Gimnazjum nr 7 oraz Kamil Opiola z Zespołu Szkół Technicznych. Wyróżnienia otrzymali: Karolina Krasieńska z Gimnazjum nr 7, Kornelia Matkowska z LO nr 6 i Jakub Dranczewski z Gimnazjum nr 1. Zaprezentowano także tomik poetycki „Papierowe ptaki”, w którym znalazły się najlepsze wiersze młodych poetów z roku szkolnego 2013/2014.

(dsp)

Jeszcze dwa samorządy

620 mln zł - tyle wyniesie budżet wielkiej Zielonej Góry. Na budżet obywatelski i Fundusz Integryjny zapisano 24 mln zł.

- Wydatki wyniosą 619,5 mln zł a dochody 611,4 mln zł. Jesteśmy najbogatszym samorządem w województwie - mówił prezydent Janusz Kubicki. Miasto ma do dyspozycji o 126,6 mln zł więcej, niż Gorzów i ponad 150 mln zł więcej, niż marszałek.

Zielona Góra zawsze dysponowała dużym budżetem, a teraz zadziałał efekt połączenia miasta z gminą. Dzięki temu znacząco wzrosną dochody z udziału w podatkach PIT i CIT - o 37,4 mln zł. Część tego wzrostu to tzw. bonus ministerialny za zgodne połączenie miasta i gminy.

- Mamy zapisane w budżecie, że zgodnie z Kontraktem Zielonogórskim, 18 mln zł trafi do sołectw, w ramach Funduszu Integryjnego. To mieszkańcy sami zdecydują, na co je wydać. W budżecie jest też 6 mln zł na inwestycje w ramach budżetu obywatelskiego - wyliczał prezydent.

- Jest wiele inwestycji na terenie gminy. Chodzi głów-

nie o budowę dróg, które prowadzą na rozwijające się osiedla. To są propozycje, mam nadzieję, że zyskają akceptację mieszkańców. Chodzi o to, by w ramach Funduszu Integryjnego realizować projekty, które mają już np. gotową dokumentację - tłumaczył wójt Mariusz Zalewski. - Tak było np. w Raculi, gdzie mieszkańcy, zgodnie z moją sugestią, zdecydowali, żeby budować drogi dojazdowe na osiedla. Proponuję również budowę sali gimnastycznej w Ochli.

- Mieszkańcy sołectw mają do spożytkowania ok. 18 mln zł. To tegoroczna część z obiecanych 100 mln zł w ciągu pięciu lat - mówił J. Kubicki. - Części inwestycji, zgłoszonych przez mieszkańców w ramach Funduszu Integryjnego, do tej pory nie udało się zrealizować, na przykład rozbudowa remizy OSP w Starym Kisielinie (prace mają się skończyć w kwietniu 2015 r. - red.) czy zbudować placu fe-



W poniedziałek, wójt Mariusz Zalewski i prezydent Janusz Kubicki wspólnie podpisali projekt budżetu Zielonej Góry na 2015 r. Fot. Krzysztof Grabowski

Już jeden duży budżet

O 40 mln zł wzrosną dochody z podatków PIT i CIT. Są pieniądze dla nauczycieli z gminy.

stynowego w Krępie. To zadanie będzie wykonane. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, nawet jeżeli coś nie zostało zrealizowane w terminie, to pieniądze nie przepadają.

- W budżecie jest też 1,5 mln zł na kupno dwóch wozów strażackich dla OSP w Raculi i Zawadzie - dodał M. Zalewski.

Niektóre inwestycje są przewidziane na 2015 r.:

- dalsze uzbrojenie parku przemysłowego w Nowym Kisielinie - 12,7 mln zł
- ścieżki rowerowe - 10 mln zł
- budowa zespołu edukacyjnego na os. Zastalowskim - 8 mln zł
- dofinansowanie budowy części lokali w KTBS - 6 mln zł
- I etap budowy ul. Aglomeracyjnej - 5 mln zł
- system informacji przestrzennej GIS - 4,5 mln zł
- rozbudowa hospicjum - 4,6 mln zł

● rozbudowa hali lekkoatletycznej przy ul. Urszuli - 3,9 mln zł

● rozbudowa cmentarza przy ul. Wrocławskiej - 2 mln zł.

Tradycyjnie, największą pozycją w wydatkach jest oświata, na którą wyłożymy 237 mln zł. A co z płacami nauczycieli z gminy?

- Likwidacji ulegnie m.in. dodatek wiejski - informuje prezydent. - Zgodnie z Kontraktem Zielonogórskim, nauczyciele na zmianie nie stracą. W budżecie są zapisane pieniądze na rekompensaty, które zastąpią te dodatki. Ta zasada będzie obowiązywać od 1 stycznia.

- A co z podwyżkami płac dla urzędników? - dopytywali się dziennikarze.

- Będziemy to negocjować. Na pewno nie będą to łatwe rozmowy, ale jestem na nie przygotowany - odpowiadał prezydent.

(tc)

ZIELONA GÓRA

Od piątku zmiany na Podgórnej Kierowco, jeździsz ul. Podgórną? Uważaj! Teraz będzie ona ulicą jednokierunkową.

Chodzi o niewielki odcinek na wysokości szpitala, pomiędzy ul. Lwowską a Kingi. Od tego piątku, kierowcy jadący z os. Pomor-

skiego i Starego Kisielina już na tę część Podgórnej nie wjadą. Magistrat wytyczył objazd. Kierowca, by dojechać do urzędu miasta lub urzędu marszałkowskiego, będzie musiał skręcić w ul. Lwowską, następnie w Piaszkową i po kilkuset metrach dotrze do ul. Podgórnej, gdzie wróci na starą trasę.

Natomiast samochody jadące z centrum na os. Pomorskie, nadal będą jeździć „po staremu”, bo na odcinku Kingi-Lwowska ulica będzie jednokierunkowa.



Rys. Andrzej Świstak

Skąd ten pomysł?

- To inwestycja szpitala wojewódzkiego, do której dołącza się miasto. Chodzi o wybudowanie dużego parkingu i przebudowę fragmentu ulicy. Żeby prace mogły sprawnie przebiegać, trzeba zmniejszyć ruch na ul. Podgórnej - tłumaczy Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami.

Przy ul. Podgórnej są trzy budynki szpitalne. Panuje tutaj duży ruch, osoby przyjeżdżające do szpitala lub

licznych przychodni nie mają gdzie zaparkować. Stąd pomysł, by rozbudować istniejący niewielki parking. Po przebudowie będzie tutaj 56 miejsc postojowych.

- Przy okazji zostanie zmodernizowana również ulica. Przebudujemy zatoczkę autobusową i powstanie trzeci pas ruchu z lewoskrętem na parking. Dzięki temu samochody wjeżdżające na parking nie będą blokować ruchu - dodaje dyrektor Urbański.

Utrudnienia mają potrwać do 30 czerwca! (tc)

PREZYDENT NA 96 FM ON AIR

W KAŻDĄ ŚRODĘ O 12.30

W AKADEMICKIM RADIU INDEX

Zadzwoń z pytaniem w czasie audycji: tel.: 68 326 96 96

index 96 fm

PORTAL UNIWERSYTECKI W ZIELONEJ GÓRZE

media lubuskie

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 97

Klepsydry niemile widziane

Właśnie ukazała się książka poświęcona Złotemu Gronu. Czyli imprezie kulturalnej, wymyślonej pół wieku temu, której chyba nigdy nie dorównało żadne inne wydarzenie kulturalne w Zielonej Górze.

- Czyżniewski! Skup się. Mówisz, że będziesz pisać o Złotym Gronie. Tak? - moja żona mimochodem postanowiła sprawdzić, o czym będzie kolejny odcinek spacerownika.

- Tak. O Złotym Gronie.

- To zdradź mi, dlaczego oglądasz zdjęcia Gagarina. Gagarin przecież poleciał w kosmos, a twórcy Złotego Grona może i gdzieś odlatywali, ale na pewno nie w kosmos. Przecież to było sympozjum plastyczne. Komu znowu chcesz robić wodę z mózgu - nasza rozmowa zmierza w dziwnym kierunku. Ale... o co chodzi? Że robisz wodę z mózgu i na dodatek... znowu?

- A kto przed tygodniem napisał, że chciałam zrobić sobie zdjęcie na molo w Świnoujściu? Przecież tam molo rozebrano jeszcze przed wojną! - w tej niezbyt przyjemnej formie moja żona zażądała sprostowania.

Fakt. Molo kiedyś było, teraz go nie ma, a my mieszkaliśmy koło wielkiej budowy centrum konferencyjno-hotelowego, które ma być zwieńczone nowym molo. Tak mi się spodobał ten pomysł, że... istniejący falochron portowy przemianowałam na molo.

A Gagarin? Co ma wspólnego ze Złotym Gronem? Nic! O jego wizycie pisałem w zeszłym odcinku. Pierwszy kosmonauta świata był w Zielonej Górze 22 lipca 1961 r. Przed wielkim wiecem zjechał na obiad w dzisiejszym urzędzie marszałkowskim (wówczas była tam Wojewódzka Rada Narodowa). Zjadł, wypił i... dostał prezenty. Jednym z nich był obraz przedstawiający panoramę Zielonej Góry. Obraz jeszcze pachnący farbą. Trzy dni wcześniej, „Gazeta Zielonogórska” pokazywała na pierwszej stronie, jak Marian Szpakowski ostatnimi ruchami pędzla kończy dzieło.

- Czyżniewski. Twoim zdaniem ten obraz łączy Gagarina ze Złotym Gronem? - moja żona chyba nigdy nie zakończy swojego śledztwa.

Nie obraz, tylko jego twórcę. Marian Szpakowski był jednym z najwybitniejszych malarzy, którzy tworzyli w powojennej Zielonej Górze. Był artystą formatu ogólnopolskiego i jednym z liderów Złotego Grona. Bez niego by nie powstało.

Chociaż pomysł narodził się gdzie indziej. - To zasługa towarzyszy z gmachu przy ul. Bohaterów Westerplatte - tak twierdzi Jan Muszyński, były dyrektor zielonogórskiego muzeum. - Wie-



Pracownik służb komunalnych zdiera klepsydry naklejone na drzewa
Fot. Bronisław Bugiel

dzieli, że chcą coś zrobić, ale nie wiedzieli co. Początkowo myślano o kongresie architektów, ale jaką my tu mamy architekturę? W końcu stanęło na plastykach, bo w Zielonej Górze ta grupa była rzeczywiście mocna.

W ramach nakazów pracy, w latach 60., trafiło tutaj kilku 30-letnich twórców o sporych możliwościach, dorobku i ambicjach twórczych.

I wystawa plastyki, i sympozjum Złote Grono rozpo-

częło się w sobotę, 5 października 1963 r. W mieście trwała akurat winobranie. Przedstawiono ok. 100 prac kilkudziesięciu artystów z całej Polski. O sztuce dyskutowali m.in. Artur Sandauer, który później był częstym gościem sympozjum i Julian Przyboś. Przy okazji, z trybuny honorowej, mogli obejrzeć korowód winobrania. Złote Grono okazało się wydarzeniem w skali kraju.

Najważniejszym było III Złote Grono, w 1967 r. Pod-

jęło sprawę przestrzeni. Artyści odeszli od tradycyjnego malowania. Powstało coś, co dzisiaj nazywamy instalacjami przestrzennymi, a co wtedy było absolutną nowością.

Przypomina o tym wydana właśnie książka „Przestrzeń społeczna. Historie mówione Złotego Grona i Biennale Sztuki Nowej”.

- Złote Grono trochę odeszło w niepamięć. Warto je przypominać, bo ono tworzyło historię naszego miasta - mówił podczas poniedziałkowej prezentacji Wojciech Kozłowski, dyrektor BWA.

- Książka opiera się na tzw. historii mówionej. Nasze rozmowy różnią się od tradycyjnych wywiadów dziennikarskich. Oddaliśmy głos naszym rozmówcom, w niewielkim stopniu ingerując w ich wypowiedzi - tłumaczyli autorzy rozmów: Piotr Słodkowski i Marta Gendera. A rozmawiali m.in. z Tadeuszem Doboszem, Janem Muszyńskim, Zenonem Polusem, Wiesławem Myszkiwiczem, Zbigniewem Szymoniakiem i Stefanem Pappem.

My zajrzyjmy za kuliszy VII Złotego Grona, w 1975 r. Jego bohaterem był krakowski artysta Stefan Papp. Był przedstawicielem nurtu mówiącego, że dość już z betonowaniem miast i trzeba im przywrócić zieleń, a nie ją niszczyć.

- Podczas moich wcześniejszych wizyt w Zielonej Górze, zwróciłem uwagę na wysychające drzewa w alei Niepodległości, przy której znajdują się siedziby Związku Plastyków i Muzeum - opowiada w książce S. Papp. - Powodem śmierci tych pięknych drzew było całkowite wyłożenie ulicy bru-

kiem - od ściany do ściany. Głupota autorów pomysłu ukamienowania drzew, przeraziła mnie. Postanowiłem środkami sztuki zwrócić uwagę opinii publicznej na to niewiarygodne barbarzyństwo.

S. Papp zgłosił na wystawie akcję pt. „Drzewa umie-

kiem władął szczepem harcerskim Korczakowcy. Poszliśmy do dyrektora, wyłożyliśmy sprawę: potrzebujemy harcerzy w mundurach - wspomina w książce T. Dobosz.

Chodziło o to, że chłopcy w mundurach, rozklejający plakaty, nie budzili żadnych wątpliwości. Artyści bali się interwencji milicji. Sprawa wyglądała jak całkowite urzędowa. Akcja poszła bardzo sprawnie.

- I nagle wojewoda Lembas, który mieszkał tuż przy redakcji, staje rano do pracy i widzi, że coś się dzieje, wszystkie drzewa oblepione klepsydrami. (...) Zamurowane, zabetonowane drzewo zawiadania o swojej śmierci. No i zrobiła się akcja, m o b i l i z a c j a władz, służb porządkowych - opowiada T. Dobosz.

Ekipy porządkowe błyskawicznie zerwały plakaty, ale wcześniej setki zielonogórczan zdążyły je obejrzeć. S. Papp skrzętnie zebrał zerwane klepsydry i podczas otwarcia wystawy umieścił je w koszu, ustawionym na honorowym miejscu. Jury wystawy doceniło Pappa przyznając mu za akcję medal Złotego Grona. Artysta liczył na nagrodę pieniężną. Do końca pobytu w mieście obserwowany był przez milicję. Żeby już nic nie kleił.

Wydrukuj je u znajomych drukarzy w Krakowie - odpowiedział artyście T. Dobosz, również czynny uczestnik Złotego Grona.

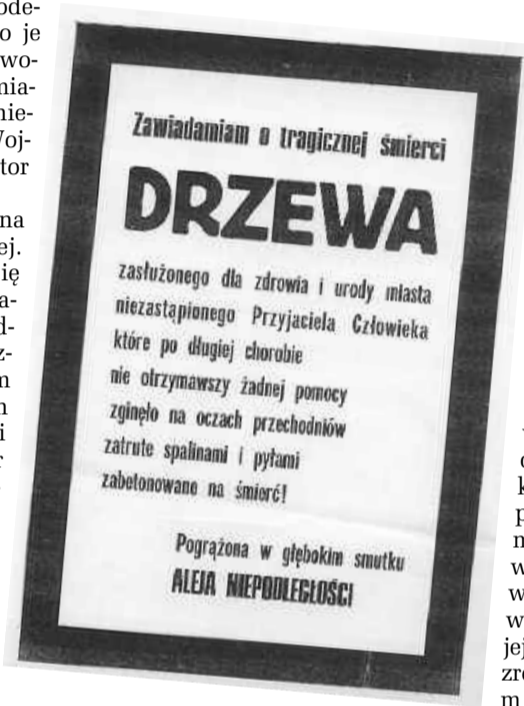
S. Papp posłuchał rady i do Zielonej Góry, w tajemnicy, przywiózł paczkę nekrologów. Pozostała ostatnia przeszkoda do pokonania - naklejenie.

- Miałem zaprzyjaźnionego dyrektora Zgodzińskiego,

rządkowych - opowiada T. Dobosz.

Ekipy porządkowe błyskawicznie zerwały plakaty, ale wcześniej setki zielonogórczan zdążyły je obejrzeć. S. Papp skrzętnie zebrał zerwane klepsydry i podczas otwarcia wystawy umieścił je w koszu, ustawionym na honorowym miejscu. Jury wystawy doceniło Pappa przyznając mu za akcję medal Złotego Grona. Artysta liczył na nagrodę pieniężną. Do końca pobytu w mieście obserwowany był przez milicję. Żeby już nic nie kleił.

Tomasz Czyżniewski



Al. Niepodległości - lata 80. Na części ulicy dopiero posadzono nowe drzewa



Jurij Gagarin odbiera panoramę miasta, namalowaną przez Mariana Szpakowskiego